PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokol 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczor. — Telefon redakcyjny nr. 15

Nr. 5669. Lwów, sobota 5 lutego 1921 Rok XII

Naczelnik w Paryżu.

Manifestacya na rzecz Francyi w Sejmie.

Naczelnik przybył do Paryża.

Paryż, 4. lutego.

(PAT.) Radio. Marszałek Piłsudski przybył do Paryża o godzinie 11-tej przed południem na dworzec północny. Na dworcu powitał go prezydent Rady ministrów Briand. Naczelnik Państwa złożył wizytę prezyd. republ., a o godzinie 2 popoł. złożył wieniec na grobowcu nieznanego żołnierza. Wieczorem odbędzie się obiad w pałacu Elizejskim.

FRANCYA ZGOTUJE NACZELNIKOWI MANIFESTACYĘ.

Paryż, 4. lutego.

(PAT.) Radio. Z powodu przyjazdu marszałka Piłsudskiego do Paryża piszą dzienniki, że ludność Francyi urządzi Naczelnikowi Polski manifestacyę na dowód, jak Polska bliska jest wszystkim sercom francuskim.

PRASA PARYSKA WOBEC ZBLIŻENIA POLSKO-FRANCUSKIEGO.

Warszawa, 4. lutego.

(Telef.) (m). Z Paryża nadeszła tu następująca depesza: Prasa żywo interesuje się wizytą marszałka Piłsudskiego. Wielka prasa codzienna poświęca osobne artykuły jego osobie. Miesięczniki zamieszczają wyczerpujące opisy sytuacyi w Polsce, artykuły o Polsce i o jej Naczelniku. Te same kwestye omawiają liczne broszury, które ostatnio ukazały się na półkach księgarskich. Rząd i społeczeństwo francuskie przygotowują uroczyste przyjęcie, pragnąc tem zamanifestować zbliżenie polsko-francuskie. Pisma i elementy wrogie Polsce okazują silne zdenerwowanie, potwierdzając tem właśnie wielkie znaczenie zbliżenia polsko-francuskiego. Prasa paryska poczyniła kroki, celem nawiązania ściślejszego kontaktu z dziennikarzami polskimi.

MARSZRUTA NACZELNIKA ULEGŁA ZMIANIE.

Warszawa, 4 lutego.

(Telef.) (m) Marszruta pociągu Naczelnika Państwa w drodze do Paryża uległa w ostatniej chwili zmianie. Pociąg ten skierowano na Kolonię przez Drezno, nie zaś przez Berlin. Delegacya polska, złożona z członków poselstwa i konsulatu polskiego w Berlinie, przedsawicieli prasy polskiej w Berlinie, przedstawicieli Górnoślązaków zamieszkałych w Niemczech oraz weteranów z r. 1863, która miała spotkać Naczelnika Państwa na dworcu w Berlinie, udała się pod przewodnictwem radcy legacyjnego w Berlinie dra Wysockiego do Chociborza. Rząd niemiecki oddał do dyspozycyi tej delegacyi specyalny pociąg. Delegacyę przyjął Naczelnik Państwa w wagonie i rozmawiał z poszczególnym jej członkami. Po 20 minutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Manifestacya sejmowa na rzecz Francyi.

Warszawa, 4. lutego.

(Telef.) (m.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu było widownią niezwykle serdecznej manifestacyi na rzecz Francyi z okazyi podróży Naczelnika Państwa do Paryża. Marszałek Trampczyński wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że cały naród polski łączy się w wyrazach sympatyi dla naszych przyjaciół nad Sekwaną. Przemówienia marszałka wysłuchała Izba stojąc, dając nadto długotrwałymi oklaskami dowód, że w zupełności solidaryzuje się z wywodami swojego przewodniczącego.

„Treuga Dei" w Sejmie konieczna.

Warszawa, 4. lutego.

(Telef.) (m.) Po kilkudniowej przerwie zebrał się wczoraj znowu sejm na posiedzenie. Wedle intencyi marszałka, mają się do niedzieli odbyć trzy posiedzenia sejmowe. Z tych posiedzenie dzisiejsze potrwa prawdopodobnie przez cały dzień. Należy wyrazić nadzieję, że z uwagi na bytność Naczelnika Państwa we Francyi stronnictwa sejmowe zawrą ze sobą rodzaj zawieszenia broni, t. zn. będą się wystrzegały wszelkich rozpraw burzliwych, które mogłyby obniżyć powagę państwa a tem samem i jego naczelnego przedstawiciela, bawiącego obecnie na ziemiach francuskich. Konieczność tę powinny zrozumieć wszystkie obozy z prawej i lewej strony Izby.

NAGŁY WNIOSEK N. P. R. W SPRAWIE SKANDALÓW BANKOWYCH.

Warszawa, 4. lutego.

(Telef.) (m). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu p. Zagórski (N. P. R.) i tow. przedłożył wniosek nagły w sprawie spekulacyi uprawianych przez niektóre banki warszawskie celem obniżenia kursu waluty polskiej. Wnioskodawcy domagają się, aby rząd przeprowadził energiczne śledztwo i spekulantów ukarał konfiskatą majątku, pozbawieniem praw obywatelskich i karą więzienia. O wyniku dochodzenia rząd ma zawiadomić Sejm w ciągu 2 tygodni.

TRZECIE CZYTANIE KONSTYTUCYI ZA DWA MIESIĄCE.

Warszawa, 4 lutego.

(Telef.) (m) W kołach sejmowych krążą pogłoski, że trzecie czytanie projektu konstytucyi odbędzie się prawdopodobnie nie wcześniej niż za 2 miesiące.

KONFERENCYA U PREMIERA.

Warszawa, 4 lutego.

(Telef.) (m) Prezydent ministrów Witos zaprosił na dziś do pałacu namiestnikowskiego posłów poznańskich na konferencyę i to bez względu na ich przynależność partyjną. Przedmiotem obrad będą sprawy bieżące, dotyczące b. dzielnicy pruskiej.

SAMOWOLA POZNAŃSKIEGO DEPARTAMENTU ROLNICZEGO.

Warszawa, 4 lutego.

(Telef.) (m) W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że departament rolniczy b. dzielnicy pruskiej zwalnia samowolnie całkowicie wbrew ustawie o kasach chorych, obowiązującej na obszarach całej Rzeczypospolitej poszczególnych boga-

(PAT.) Prez. Wilson był wczoraj w teatrze. Jest to jego pierwszy występ publiczny po chorobie.

(PAT.) Konferencya tryestenska w sprawie Austryi odbędzie się prawdopodobnie za kilka dni.

(Telef.) (m) W Porto Rose pod Tryestem obraduje konferencya przedstawicieli państw powstałych na gruzach Austryi.

(PAT.) Ratyfikacya traktatu w Rapallo. Minister spraw wewn. hr. Sforza i poseł jugosłowiański Antonjević wymienili dokumenty ratyfikacyjne traktatu w Rapallo.

łych właścicieli ziemskich w Poznańskiem od obowiązku ubezpieczania służby w kasach chorych. Wiadomość ta wywołała ogromne wzburzenie, szczególnie w kołach lewicowych.

PIERWSZE POSIEDZENIE SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO.

Warszawa, 4. lutego.

(Telef.) (m). W sejmie odbyło się dziś pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego, zwołanego celem zbadania zarzutów, poczynionych p. Rączkowskiemu przez p. Stanińskiego.

Sąd przyjął do wiadomości pisemne sprawozdanie p. Rączkowskiego, poparte odpowiedniemi dokumentami. Celem zbadania tych dokumentów i wysłuchania stron, odroczono posiedzenie. Orzeczenia sądu należy oczekiwać w przeciągu dni 10.

CZARNA OSPA W POZNANIU.

Poznań, 4 lutego.

(Tel. wł.) Miejski Urząd zdrowia oraz Magistrat miasta Poznania podaje do wiadomości, iż wydarzyło się kilka wypadków czarnej ospy. Zaraza ta zawleczoną została niewątpliwie ze wschodu przez uchodźczą ludność albo też, co więcej prawdopodobne, przez wojska powracające z frontu.

Sprawy obchodzące Polskę na porządku obrad Ligi Narodów.

Sprawa polsko-litewska. — Sprawy graniczne. — Żądanie Rusinów galicyjskich.

Warszawa, 4. lutego.

(Telef.) (m.) Dnia 21. bm. odbędzie się posiedzenie Rady wykonawczej Ligi narodów, na którem będą rozpatrywane sprawy, obchodzące specyalnie Polskę. Do tych spraw należą:

1) Konflikt polsko-litewski;

2) Żażalenie rządu polskiego z powodu wydalania z Austryi żydów galicyjskich;

3) Ostateczne przyjęcie konstytucyi wolnego miasta Gdańska;

4) Utworzenie Rady portowej i komunikacyjnej w Gdańsku i wybór jej przewodniczącego;

5) Prośba Gdańska o pozwolenie na wyrób amunicyi, zamówionej przez rząd peruwiański;

6) Podanie ukraińców w sprawie Galicyi ws. Manifestacya sejmowa na rzecz Francyi.

Echa ryskie.

CO POLSKA OTRZYMA Z EWAKUOWANEGO TABORU KOLEJOWEGO?

Warszawa, 4. lutego.

(Telef.) (m). W Rydze odbyło się posiedzenie komisyi redakcyjnej przy współudziale ekspertów kolejowych obu stron. Osiągnięto porozumienie na następujących podstawach: Tabory kolejowe szerokości normalnej, ewakuowane z kolei polskich, będą zwrócone Polsce, natomiast tabory szerokotorowe będą odstąpione Rosyi za odpowiednim ekwiwalentem, ustanowionym z uwzględnieniem dzisiejszych cen taboru kolejowego.

PROTEST DELEGACYI POLSKIEJ W RYDZE.

Warszawa, 4 lutego.

(Telef.) (m) Z Rygi telegrafują: Z powodu rozstrzelania przez bolszewików jeńca wojennego ułana 10 p. Czesława Jabłońskiego, delegacya polska wystosowała protest pod adresem delegacyi sowieckiej.

Zwiększenie przydziału dla wsi przyczyną redukcyi miejskiej racyi cukru.

Warszawa, 4. lutego.

(Telef.) (m.) Min. aprowizacyi Grodziecki w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że pogłoski o zamierzonej redukcyi racyi cukrowej na kartki nie są ścisłe. Raczej możliwe jest zmniejszenie normy dodatku cukru. Norma ta wynosi 300—400 gramów mies. i być może, że trzeba ją będzie zredukować do 100—200 lub 300 gr. mies. Na zapytanie, czemu to przypisać należy, minister odpowiedział, że dotychczas ministerstwo aprowizacyi dawało ludności wiejskiej tylko 4 razy do roku cukier. Obecnie zaś sejm uchwalił, aby ludności tej dawać 12 razy do roku. Na to potrzeba 1200 wagonów cukru więcej, a więc jest możliwem, że z tego powodu racya cukru dla miast będzie obniżona. Oprócz tego konieczny się okazał wywóz półtora tysiąca wagonów cukru za granicę w zamian za nawozy sztuczne.

Rozmaitości telegraficzne.

(Telef.) (m). **Posiedzenie Rady ministrów.** Mimo święta Rada ministrów odbyła wczoraj posiedzenie, na którem rozpatrywano sprawę inspektoratu pracy, pomocy ziemnej dla rolników, kwestye personalne i inne. Dalszy ciąg obrad nad temi sprawami odbył się dziś wieczorem na posiedzeniu Rady ministrów.

(E. E.) **Bezterminowe urlopy.** M. spr. wojsk. zarządziło bezterminowe urlopowanie oficerów niekadrowych.

(PAT). **Mianowania.** Naczelnik Państwa mianował p. Stanisława Sobińskiego kuratorem okręgu szkolnego lwowskiego, p. Bernarda Chrzanowskiego kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego, a p. Zygmunta Gąsiorowskiego kuratorem okręgu szkolnego pomorskiego.

(PAT.) **Izba handlowa węgiersko-polska** w Budapeszcie mianowała prezesa Izby handl. polsko-węg. w Warszawie p. Juliana Tołłoczkę swoim dożywotnim członkiem honorowym.

(E. E.) **Baltyckie biuro kolejowe.** Łotewska rada ministrów uchwaliła zorganizować w najbliższym czasie baltyckie biuro kolejowe z udziałem Łotwy, Polski, Estonii, Finlandyi i Litwy.

(Telef.) (m). **Ukraina w ogniu.** Wedle otrzymanych tu z Bukaresztu wiadomości, powstanie chłopskie na Ukrainie rozszerza się coraz bardziej. Na czele powstańców stanął ataman Machno. Powstanie wybuchło pod hasłem uwolnienia Rosyi południowej z pod jarzma bolszewickiego.

(Telef.) (s) **Kraków bez węgla.** Wobec nienadejścia 210 ton węgla z przydziału lutowego dla Krakowa, grozi zastanowienie dziś wieczorem gazowni i elektrowni krakowskiej. Winę ponosi kolej.

(Telef.) (s) **Aresztowanie w Sączu.** „Naprzód" donosi, iż w Nowym Sączu aresztowano Bundowca Birnbaumа za kolportowanie żyd. kalendarza robotniczego, wydanego legalnie w Warszawie.

Do wiadomości p. Salomona Friedmanna.

Są ludzie, którzy chcieliby, by wojna trwała wiecznie, na której zarobili miliony. Do takich należą Friedmanowie, właść. realności przy ul. Krakowskiej l. 9. Mają oni już setki milionów, lecz chcieliby jeszcze więcej, wytężają tedy swój mózg, jakby pozbyć się dzierżawcy hotelu, zarabiającego, ich zdaniem, więcej niż wynosi czynsz dzierżawy. Zapominając widocznie, że prawomocnym wyrokiem 3 instancyi ustalonem zostało, że podpisany dzierżawca ma prawo dzierżawić hotel do końca 1924 r. zaofiarowali udając hojnych, hotel na kwaterę wojskową. Pomysłowość ta, pomimo rozmaitych sztuczek zawiodła jednak zupełnie a p. Friedman za nagabywanie dzierżawcy hotelu otrzymał nawet zakaz policyi. Friedmann usiłuje jednak dalej rozmaitemi machinacyami utrudnić mi dzierżawę, nie odstraszy mnie to jednak, pociągnę go znowu do odpowiedzialności i bronić się będę aż do zwycięstwa mojej słusznej sprawy. **Maks Turteltaub.** 9083

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości interesowanych, że z dniem 1. stycznia b. r. wystąpiłem z „Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń" jakoteż Tow. Ubezpieczeń „Patria", a natomiast objąłem obowiązki szefa Wydziału organizacyi w Towarzystwie ubezpieczeń „POLONIA" i „VITA". Wszystkich interesentów, którzy darzyli mnie dotychczas swojem zaufaniem, proszę o zwracanie się nadal do mnie w sprawach ubezpieczeń transportowych, ogniowych i życiowych.

Z poważaniem
Juliusz Wein
Szef Wydziału organizacyi Tow. „POLONIA" i „VITA".

Lwów, ul. Kopernika l. 30. 9077

Zaproszenie

na Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Gremium" Agentów handlowych we Lwowie, które się odbędzie w sobotę, dnia 12. lutego, o godzinie 3-ciej, a względnie o godzinie 4-tej, przy absolutnej większości obecnych, w sali Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Akademickiej 15.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności.
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
4) Wybór prezydyum, wydziału i zastępców dla wydziału.
5) Wnioski i interpelacye.

Niniejsze ogłoszenie służy w miejsce zaproszeń, których się osobno rozsyłać nie będzie.

Komisarz Rządowy:
9060 **Ignacy Bendel.**

Zebranie plebiscytowe.

Odczyt gen. Latinika. — Sprawa Śląska Cieszyńskiego. — Górny Śląsk a Polska. — Lud górnośląski. — Rezolucye w sprawie plebiscytu.

Lwów, 4 lutego.

(mg) Wielkie zainteresowanie, zwłaszcza wśród sfer wojskowych, wywołał wczoraj odczyt gen. Latinika na temat Górnego Śląska i sprawy plebiscytu. W sali Domu katolickiego zgromadził się bardzo duży zastęp oficerów (między innymi gen. Lamezan), oraz wiele publiczności cywilnej.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa Komitetu obrony kresów zach. rad. Kwiatkowskiego, prelegent omówił z wielką znajomością rzeczy stosunki, panujące na terenie spornym, kreśląc przebieg sporu o Śląsk Cieszyński i Górny od początku rokowań pokojowych, oraz ilustrując swe wywody okazaniem map.

Spór o Śląsk jest właściwie sporem o węgiel. Zagłębie śląskie obejmuje 6000 km. kw., z których lwia część leży na Górnym Śląsku, mniejsza na Cieszyńskim, a najmniejsza w b. Kongresówce. Sprawa posiadania Śląska Cieszyńskiego ma dla Czechów, zarówno jak posiadanie Śląska Górnego dla Niemców — wartość tylko handlową, dla Polski natomiast jest kwestyą bytu. Nietylko bowiem ilość naszego węgla jest niewystarczająca, ale także jakość, gdyż nie posiadając w Królestwie kopalń węgla koksującego, musielibyśmy go kupować, ażeby uruchomić przemysł — zatem Polska byłaby uzależniona od zagranicy.

Przynależność do Polski ma doniosłe znaczenie i dla samego Górnego Śląska ze względu na zapewniony surowiec, przedewszystkiem rudę żelazną, dostarczaną fabrykom śląskim przez Polskę w wielkiej ilości. Nadto Niemcy nie są w stanie wyżywić Śląska, Polska zaś zaopatruje go rocznie w 46.000 ton zboża, nie licząc innych produktów.

Mowca, jako uczestnik i dowódca w tak politykach na Śląsku Cieszyńskim, określił historyę krwawych zajść w r. 1918 i wyłuszczył powody, dla których straciliśmy znaczną część tej dzielnicy. Czesi, korzystając ze słabej wówczas jeszcze organizacyi wojska polskiego i z wysłania najlepszego batalionu śląskiego na pomoc Lwowowi, uderzyli na Cieszyn zbrojnie i zostali pobici, wskutek czego przesunięto nawet linię demarkacyjną. Niestety jednak do plebiscytu nie doszło, a Rada pięciu zwątpiwszy o sile Polski w czasie odwrotu z pod Kijowa, odstąpiła Czechom znaczną część Cieszyńskiego z zagłębiem węglowem i połową Cieszyna. Straciliśmy 130.000 dusz polskich. Fatalne to rozstrzygnięcie, twierdzi mowca, utrzymać się nie może, gdyż nawet Czesi żądają zmiany. Obecnie nastąpił w polityce czeskiej zwrot ku zbliżeniu z Polską. Referent jednak, przytaczając szereg fałszów, gwałtów i okrucieństw czeskich, przemawia przeciw temu sojuszowi, a wskazuje jako drogę właściwszą, przyjaźń z Węgrami.

Omawiając stosunki na G. Śląsku, gen. Latinik podniósł, że Polacy stanowią tam trzy czwarte ludności, w tem 400.000 robotników. Ślązak nie dał się wynarodowić, patrzy na Polskę jak na świętość, jednak chce mieć byt zapewniony, jaki miał pod łapą pruską i baczy, czy Polska będzie mieć konstytucyę, czy panować w niej będzie zgoda, ład i porządek. Wzywa więc mowca do zaprzestania walk partyjnych na czas plebiscytu, a prasę do wstrzemięźliwości w pisaniu złych stosunków w Polsce.

Co do koalicyi, podniósł prelegent, iż Polska winna jest wprawdzie wdzięczność entencie, ale i naodwrót, państwa zachodnie okazać ją powinny Polsce za odparcie i pokonanie bolszewików, którzy zagrażali kulturze europejskiej.

Wkońcu dodał gen. L., że nietylko względ ekonomiczny nakazuje nam strzedz pomyślnego rozstrzygnięcia sprawy śląskiej, ale przedewszystkiem względ na przynależność ludu Piastowskiego do Polski — ludu, który istniał, gdy jeszcze nie eksploatowano węgla i istnieć będzie, gdy pokłady węgla po setkach lat wyczerpią się.

Słuchacze nagrodzili prelegenta oklaskami i okrzykiem na jego cześć. Wkońcu uchwalono rezolucye, przedłożone przez przew. Kwiatkowskiego:

1. Wzywa się Rząd, ażeby nie dopuścił do dalszego odwlekania terminu plebiscytu, który winien się odbyć najpóźniej w miesiącu marcu br.

2. Wzywa się Rząd, aby dołożył starań, by zawarta z rządem niemieckim umowa co do wolnego przejazdu emigrantów na teren plebiscytowy ściśle została dotrzymaną, aby uprawniona ze strony polskiej agitacya plebiscytowa wśród Górnoślązaków zamieszkałych w państwie niemieckiem nie była niczem krępowaną i gwałtem powstrzymywaną, jak to się dotychczas dzieje. Wraz zaś zachodzących utrudnień domagamy się, aby Rząd poczynił odpowiednie kroki u państw koalicyjnych.

3. Wobec miarę zbliżającego się terminu ostatecznej decyzyi o losach Górnego Śląska wzrasta w społeczeństwie polskiem zainteresowanie się, ofiarność i świadomość o doniosłości tego zdarzenia historycznego. Byłoby więc do życzenia, ażeby patryotyczne uniesienie ludności nie ostygło aż do chwili, skoro zwycięstwo zostanie odniesionem. Tembardziej byłoby do życzenia, aby zainteresowanie sprawą Górnego Śląska nie ograniczało się do pewnych warstw społeczeństwa polskiego i większych środowisk, ale aby ogarnęło miliony ludu polskiego, tysiące wsi i wszystkie ogniska domowe. Ofiarność jest koniecznie potrzebna z uwagi, że nieprzyjaciel gromadzi ogromne fundusze, ażeby nimi wątpliwą dla siebie sprawę uratować. Samo przewiezienie emigrantów-Polaków na Górny Śląsk na czas głosowania, wymagać będzie od społeczeństwa polskiego wydatku kilkudziesięciu milionów marek.

Dlatego apelujemy raz jeszcze do niestającej ofiarności i czynnej jednomyślności narodu, a sprawa będzie z pewnością wygraną.

Rada miejska wobec braku mięsa

Sprawa szkoły kadeckiej. — Co zrobić z brakiem mięsa? — Winy rzeźników, rzeźni miejskiej, Puzappu i producentów na prowincyi. — Sala Rady, czy menażerya? — Rezolucye w sprawie mięsnej.

Lwów, 4. lutego.

(mg) Niezmiernie długa dyskusya nad sprawą braku i drożyzny mięsa zajęła prawie całe posiedzenie Rady miejskiej. Na obu galeryach zgromadzili się tłumnie rzeźnicy i rzeźniczki i brali czynny udział w dyskusyi, t. zn. chwilami sprawiali tak dziki hałas, że zagłuszali zupełnie mowców.

Przed porządkiem dziennym r. Włodzimirski zapytywał powtórnie o sprawę przeniesienia z Łobzowa do Lwowa szkoły kadeckiej, która zdaje się, jest na niekorzystnej drodze. Wicepr. dr. Stahl odpowiada, że interweniował już w ministerstwie spraw wojskowych w Warszawie i powołał się na przyrzeczenie poprzedniego min. Leśniewskiego, lecz wobec tego, że sprawa jeszcze nie została zadecydowana, radzi wysłać memoryał do rządu.

R. Marecki poruszył sprawę braku mięsa w mieście od kilku tygodni, któremu komisya rzeźniana nie może zapobiedz. Niewiadomo, czy sprawia to zła wola, czy też istotnie trudne warunki sprowadzenia mięsa, gdyż, jak stwierdza mowca, bydła na prowincyi jest dość, a w restauracyach lwowskich nigdy mięsa nie brak. Mowca przedłożył w tej sprawie wniosek nagły, nad którym rozwinęła się długa dyskusya.

R. Ohly zgadza się z wywodami i wnioskiem przedmowcy, piętnuje postępowanie władz, oraz wnosi dodatkowy wniosek na zniesienie ograniczeń w handlu i taryfy, która — zdaniem jego — prowadzi do podrożenia towaru. Nadto przemawia dla ułatwienia dowozu mięsa z powiatów i za zniesieniem urzędu walki z lichwą.

R. Jakóbczyński wini korporacyę rzeźnicką o brak inicyatywy, oraz piętnuje stosunki w rzeźni i podnosi, jako główny powód zła handel łańcuchowy.

R. Brodacki, jak zresztą szereg innych mowców, podnosi złą gospodarkę Puzappu, przemawia za wolnym handlem, oraz proponuje, by aprowizacya miejska zakupowała większe ilości mięsa w celu sprzedaży i ustanowienia cen wytycznych.

Jako przewodniczący m. komisyi aprowizacyjnej przemawiał r. Laskownicki. Mowca również jest za wolnym handlem, natomiast sprzeciwia się zniesieniu taryfy, które wywołałoby orgię paskarską. Podnosi również brak przedsiębiorczości ze strony zarówno władz miejskich, jak i korporacyi rzeźnickich. W czasie przemówienia r. Laskownickiego zerwała się burza protestów na galeryi, do tego stopnia, że przewodniczący groził zamknięciem posiedzenia.

R. dr. Prószyński proponował, by odnieść się do posłów o odbycie konferencyi w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie dostarczenia żywności z powiatów.

Następnie przemawiali rr. Bieniecki, Lewicki Aleksander, Chrystowski, Ohly, Maksymowicz i Kotowicz. R. Lewicki wziął w obronę rzeźników, którzy przy sprowadzaniu bydła z prowincyi pokonywać muszą niesłychane trudności, a nadto przy najmniejszej nieformalności, która nie pochodzi z ich winy, konfiskuje się im towar i przyprawia o olbrzymie straty.

R. Chrystowski podkreśla, iż rzeźnicy zawinili brakiem inicyatywy w kierunku poprawy stosunków, co doprowadziło do zupełnego braku mięsa w mieście, lecz uznaje trudne warunki, jakie istotnie uniemożliwiają handel mięsem. Mowca wytacza szereg zarzutów urzędu walki z lichwą, oraz podnosi, że wielcy handlarze zajmują się obecnie sprzedażą skóry, która przynosi im olbrzymie zyski, natomiast mięsem handlują pokątni handlarze i niezliczeni pośrednicy.

R. Maksymowicz domaga się ustanowienia ceny bydła żywego, oraz zniesienia Puzappu.

Jako przedstawiciel rzeźników przemówił r. Kotowicz, udowadniając, iż rzeźnicy płacąc ol-

brzymie sumy za żywe bydło na prowincyi, sprzedawać mięsa nie mogą po cenach niższych. Dowóz mięsa do miasta jest niesłychanie utrudniony. Mówca domaga się ułatwienia przywozu towaru do miasta, oraz zwołania ankiety w sprawie mięsa przez prezydyum miasta.

Wkońcu uchwalono wniosek nagły r. Mareckiego.

Rada miasta nie mogąc dłużej ścierpieć obecnego bezładu w gospodarce mięsnej, poleca prezydyum zająć się zreorganizowaniem komisyi rzeźnianej. Rada m. wzywa nową komisyę do przeprowadzenia sanacyi obecnych niezdrowych stosunków gospodarczych w rzeźni, oraz do najenergiczniejszego wystąpienia przeciw spekulacyi nieuczciwych jednostek. Rada m. poleca prezydyum odnieść się ponownie do gen. delegata z żądaniem dotrzymania obietnic zniesienia kontumacyi i dopilnowania wyznaczonych cen krajowych na mięso, przestrzegając równocześnie, że odpowiedzialność za następstwa obecnego stanu składa w całości na niedopilnowanie państwowych organów wykonawczych.

Przyjęto także wniosek r. Prószyńskiego:

„Rada poleca prezydyum miasta odnieść się do posłów m. Lwowa, by drogą konferencyi w ministerstwie spraw wewnętrznych uzyskali wydanie stanowczego zakazu dla starostów zamykania powiatów dla wywozu żywności i utrudniania w ten sposób aprowizacyi miasta", oraz wniosek r. Brodackiego:

Należy bezwłocznie zreorganizować biuro pośrednictwa zakupu i sprzedaży bydła i mięsa (kasa mięsna i targowa) na sposób handlowy, jako firmę zaprotokołowaną.

Wniosek r. Ohlego odesłano do komisyi.

Prócz innych spraw bieżących, załatwionych w porządku dziennym, uchwalono na wniosek referenta wiceprez. dr. Stahla zakupić 3 morgi gruntu od Michała Polaskiego za cenę 1,400.000 mk. na cele budowlane.

NEKROLOGIA.

† Za spokój duszy ś. p.
SEWERYNA SKRZYSZOWSKIEGO
właśc. dóbr ziemsk., odbędzie się MSZA ŻAŁOBNA dnia 7 lutego 1920 o g. 7·30 rano w kościele Św. Mikołaja, o czem zawiadamia żona. 9063

KRONIKA.

Piątek, 4. lutego o godz. 7 wiecz.: „Wojna i miłość", komedya. Po raz pierwszy.

Na Górny Śląsk. Towarzystwo liter.-artyst. „Świt" urządza jutro, w sobotę, 5. lutego b. r. w salach „Domu narodnego" raut ze współudziałem artystów scen lwowskich; dochód przeznaczony na Górny Śląsk. Orkiestra wojskowa 40 pp. Początek o g. 8 wieczór. Zaproszenia wydaje się w cukierni WP. Zalewskiego popołudniu, wieczorem w kawiarni „Renaissance". Pp. oficerowie i akademicy mają wstęp bez zaproszeń.

Oferty na dostawy trzewików wojskowych. Komitet rzeczoznawców w sprawie daniny wojskowej powołany przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, a urzędujący w Izbie handlowej i przem. pod przewodnictwem Dra Rodakiewicza, wezwał najpoważniejsze firmy do złożenia ofert z terminem do 12. bm. na dostawę około 10.000 par trzewików wojskowych.

(x) **Nieszczęśliwy wypadek.** Andrzej Hrycal robotnik w gazowni miejskiej, wczoraj przed południem podczas pracy wrzucił tlejącą zapałkę do ropy i spowodował wybuch tejże. Zajęci w pobliżu robotnicy, 29-letni Józef Hanczarenko 28-letni Prokop Olejnik, zostali ciężko poparzeni, wskutek czego odwieziono ich do szpitala.

(b) **Znaczna zguba.** Jakób Rubke, woźny powszechnego Banku kredytowego, zgubił wczoraj w ul. Jagiellońskiej koło Kasy Oszczędności torbę papierową, zawierającą 11.000 mk.

(b) **Codzienna rubryka.** Annie Brand skradziono na poczcie przy ul. Szopena portfel zawierający 6700 mk. i dokumenty.

—o—

—o—

M. S. Wojsk. przystępuje do inwentaryzacyi wszelkich odznak pamiątkowych, tworzonych przez polskie formacye i oddziały wojskowe zarówno w dobie walk o niepodległość Ojczyzny jak i w dobie obecnej. Uprasza się przeto osoby będące w posiadaniu statutów, wzorów, odznak, legitymacyi, o nadsyłanie tychże Wydz. I. Org. D. O. Genu Lwów. Przy nasyłaniu wzorów (w 2 egzemplarzach) odznak, uprasza się dołączyć krótkie notatki historyczne, statuty, wzory legitymacyi oraz dane stwierdzające, kto i gdzie je wydaje. 9053

—o—

—o—

—o—

Referat pośrednictwa pracy osobom zdemobilizowanym. Z chwilą rozpoczęcia zwalniania żołnierzy ze służby wojskowej utworzyły Dow. O. Genu przy I. Wydziale (Oddział demob.) referat pośrednictwa pracy, mający na celu ułatwienie osobom demobilizowanym poszukiwanie posad cywilnych lub też jakiegokolwiek zajęcia. Obecnie, gdy napływ petentów z dniem każdym wzrasta, a ilość notowanych miejsc jest dotąd bardzo szczupła, uprasza wyżej wymieniony Wydział wszystkie p. t. Instytucye prywatne, przemysłowe, zakłady rękodzielnicze, któreby reflektowały na przyjęcie do siebie zdemobilizowanych czy to w charakterze sił pomocniczych kancelaryjnych — lub personalu nadzorczego, jak strażników leśnych, polowych, ekonomów gminnych i t. d. czy też rzemieślników lub zwykłych robotników o powiadomienie go o tem (ustnie lub pisemnie) przy równoczesnem zapodaniu warunków. 9054

—o—

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 3 lutego.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. koron	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcje
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	420·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	400	—	4[illegible]·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	30	715·—	735·—	725·—
Bank hipot. ziemelny	400	24	340·—	—	—·—
Bank Małopolski	400	32	7[illegible]·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—		—·—
Bank przemysłowy	400	40	605·—	625·—	615·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	725·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

	Wart. nomin. koron	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcje
Tow. akc. brow. lwow.	600	60	8000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	200	—	3475·—	3575·—	3550·—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	5[illegible]00·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	14[illegible]8	—	4200·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	700	430	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	4950·—	5150·—	50[illegible]0·—
Tow. akc. Górka	200	22	6700·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1428	—	3975·—	4075·—	4000·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów"	714	00	3625·—	—·—	—·—
Pezet	714	—	1275·—	1325·—	1300·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	1900·—	—·—	—·—
Polska nafta	700	—	3000·—	3050·—	3025·—
Polskie Tow. handlowe	200	30	1300·—	1375·—	1325·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	4925·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	8	6000·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	5700·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	23	7500·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.	95·50	97·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	91·—	93·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	96·—	98·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	103·50	105·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	95·—	97·—	—·—
Bank kred. ziem. 4. pół prc.	98·50	100·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Kolej lokal. Banku kraj. 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szczeg.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	92·50	94·50	—·—

Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	87·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	87·50	89·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	87·50	89·50	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	490·—	520·—	—·—
„ „ po 500 rb.	48?·—	520·—	—·—
„ „ drobne	320·—	360·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	90·—	110·—	—·—
„ „ po 250	70·—	9?·—	—·—
Karbowańce po 1000	5·—	8·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	8·—	11·—	—·—
1 frank francuski	48·—	50·—	—·—
1 frank szwajcarski	90·—	110·—	—·—
1 L. Sterling	2700·—	29?0·—	—·—
1 dolar amerykański	700 —	740 —	—·—
1 dolar kanadyjski	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1250·—	1350·—	—·—
„ „ (po 100)	1150·—	1250·—	—·—
„ „ (drobne)	10?0·—	1150·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	800·—	1000·—	—·—
„ „ drobne	700·—	900·—	—·—
Liry włoskie	25·—	28·—	—·—
Czeskie korony	850·—	950·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	110·—	120·—	—·—
Franki belgijskie	50·—	53·—	—·—
Korony szwedzkie	140·—	150·—	—·—
Korony duńskie	130·—	140·—	—·—
Korony norweskie	120·—	130·—	—·—
Marki fińskie	16·—	18·—	—·—
Floreny holenderskie	180·—	200·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	2700·—	2900·—	—·—
„ Paryż	48·—	50·—	—·—
„ Zurych	95·—	115 —	—·—
„ Pragę	1150·—	1250·—	—·—
„ Wiedeń	110·—	135·—	—·—
„ Berlin	1275·—	1375·—	—·—
„ Nowy Jork	700·—	740 —	—·—
„ Medyolan	25·—	8·—	—·—
„ Bukareszt	1000·—	1100·—	—·—
„ Bruksela	50·—	53·—	—·—
„ Kopenhaga	130·—	140·—	—·—
„ Finlandya	1?·—	18·—	—·—
„ Holandya	180·—	200·—	—·—
„ Szwecya	140·—	150·—	—·—
„ Norwegia	120·—	130·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. ?%.

—o—

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 4. lutego.

Kursa walut zagranicznych były słabsze, w szczególności spadła w cenie dewiza na Berlin, tudzież waluty szwedzkie, duńskie, norweskie, fińskie i holenderskie.

W akcyach bankowych ruch ożywiony, kupowano akcye Banku Przemysłowego po 615, V-tej emisyi 580. Banku hipotecznego 725.

W akcyach przemysłowych nadal silna podaż, przy stosunkowo małym popycie.

Akcye Chodorowskie z 3550 spadły stopniowo na 3500, natomiast Gałota awansowała z 5000 na 5100. Okos z 4000 na 4050. T. P. H. z 1325 na 1350.

Pezety notowały 1300, Polska nafta 3025.

Tendencya chwiejna, usposobienie spokojne.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 3 lutego.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądane	Transakcya.
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	91·—	
4·5 „ „ „ z 1914	89·—	91·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83 —	82
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	79·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	87 —	89·—	
4 „ „ „ „	83·—	85·—	
4 „ „ kol. „ „	80 —	82·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	100 —	102·—	
4 „ „ „ „ „	96 —	98·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	96 —	93·—	
4 „ „ 60-let. „ „	89·—	91·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	96·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	96·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	102·—	104·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	94·—	96.—	

Akcye bankowe

Polski Bank Przem.	6?0·—	70?·—	675
Bank hipoteczny	685·—	740·—	720
Bank Małopolski	750 —	800·—	775
Ziemski Bank kredyt.	700·—	775·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	

Bank Związku Spółek zarobkowych	4200·—	4600·—	
Polskie Tow. handl.	1200·—	1300·—	1275—1200
Handl. Sp. Akc. Lapex	6?0·—	700·—	675—660
Polski Glob	2400·—	2600·—	
Żegluga polska	950·—	1050·—	
Zieleniewski	7800·—	8200·—	
Warsz. spółka akc. budowy parowozów	3400·—	3700·—	3650—3600
„Lemiesz", fabr. maszyn	6000·—	6300·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi roln. cz.	3500·—	3700·—	3600—3500
Automotor fabr. samoch.	19?0·—	21?0·—	2150—2000
Górka, Fabr. cementu	6600·—	6900·—	
Siersza, Zakłady górn.	5700·—	6100·—	
T. P. G.	8700·—	9200·—	
Polska Nafta	3000·—	3200·—	
Elektrownia w Sierszy	5800·—	6200·—	6100—6000
„Okos"	4200.—	4500·—	
Pezet powszechne zakłady budowlane	1400·—	1600·—	
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2600·—	2800·—	2750—2700
Krakus	4100·—	4400·—	
Fabr. porcelany Ćmielów	4000·—	4300·—	

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	120 —	125·—	125 —	135·—
Korony czesko-słowac.	10·—	11·—	10·50	11·50
Franki francuskie	50·—	54·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	700·—	780·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30 —	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·50	13·50	13·—	14·—

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 3 lutego.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwano
6 prc. 1915—1916 r.	4·39·2	—·—	219·—	214 —
6 prc. 1917 r. za Mk. 100	0,53 3	100 50	103·—	99·—
5 prc. Banku ziemskiego	1,52·5	—·—	103·—	99·—

II. Listy zastawne:

4 i pół prc. ziemskie	0,99·6	232·	243·—	232·—
4 prc. ziemskie	0,88·6	262·50	225 —	215·—
5 prc. miasta Warszawy	—·—	—·—	—·—	—·—
4 i pół prc. m. Warszawy	2,96·4	220·—	—·—	—·—
5 proc. miasta Lublina	—·—	207·50	—·—	—·—
4 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
6 proc. Banku kred. hip.	0,43·0	—·—	100 —	95·—

Waluty:

	Waluty: żąd.	Waluty: poszuk.	Czeki: żąd.	Czeki: poszuk.
Ruble carskie po 100	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	460·—	470·—	—·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie drobne	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ czeskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	56·50	55·60	56·—	54·—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	800·—	775·—	800·—	775·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie (sprzedaż)	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Guldeny holenderskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niem.	12·85	12 35	12·85	12·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye:

	Trans.	Żądano	Poszuk
Bank Dysk. Warsz. I—V em.			
Bank Handl. Warsz. I-VIII em.			
„ „ „ IX em.			
„ kred. w Warsz. I—III em.	2625		
„ „ „ V em.	2400	2425	
Bank Kupiecki Łódzki	1550	1600	
„ Małop. w Krakowie II em.			
Bank Zachodni			
Warsz. Tow. fabr. cukru	7150		
Warsz. Tow. kopalń węgla I—IV	9200	9150	
Lilpop, Rauth i Loewenstein	22800	23650	23500
Rudzki i Ska	16000	16600	
Starachowice	9150	9225	9150
L. J. Borkowski I—V em.	2850	2800	2825
Bracia Jabłkowscy I—V em.	1050		
Żyrardów	21700	25000	
Zawiercie	27000	28?00	
Warsz. Tow. handlu i żegl. I—III	1450	1400	1425
„ „ „ „ IV em.	1450		
Żegluga I—III em.			
Fabryka wyrobu dachówek	——	——	
Pustelnik	2580		

SPADEK WALUT ZAGRANICZNYCH TRWA DALEJ.

Warszawa, 4. lutego.

(Telef.) (m) Wczoraj na czarnej giełdzie wskutek zapotrzebowania, waluty zagraniczne znowu spadły. Z Gdańska, Finlandyi i Niemiec nadchodzą zapotrzebowania na markę polską. Wczoraj w południe płacono za dolary amerykańskie 775, za franki francuskie 54, za marki niem. 12.45, za funty szterl. 2950. Na giełdzie urzędowej wczoraj tendencya dla akcyi metalurgicznych, włóknistych była silna. Listy zastawne ziemskie poszukiwano. Podniosły się one od ostatniego notowania prawie o 10 punktów. Listy zastawne miejskie cokolwiek straciły. Akcye bankowe bez zmiany. Ruble również w małym ruchu przy niższych kursach. Z dniem dzisiejszym wprowadzone zostały na giełdę warszawską 4 i pół prc. Listy zastawne ziemskie, emitowane w markach polskich.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 3 lutego.

(PAT.) Giełda z 3 lutego. Renta majowa 97·—, Austr. renta koronowa 98 50, Austr. renta lutowa 99·—, Węgierska renta koronowa —·—, Losy tureckie 3810·—, Priorytety kolei północnej 3325·—, Anglobank 1112·—, Bankverein 1196·—, Bodenkreditanstalt 2700·—, Kreditanstalt 1515·—, Bank depozytowy 1020·—, Länderbank 1960 —, Unionbank 1057·—, Živnostenska Banka 3660·—, Mercur 987·—, Bank obrotowy 808·—, Kolej północna 20200·—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3520·—, Kolej południowa 3285·—, Austryackie koleje państwowe 5280·—, Alpiny 5660·—, Berg und Huetten 12500.—, Krupp 1850·—, Poldihuette 4900·—, Prager-Eisen 13600·—, Rima 4300·—, Skoda 3240·—, Apollo 8000·—, Fanto 30500·—, Gal. Karpaty 20850·—, Zieleniewski 6000·—, Galicia —·—, Schodnica 19170·—, Siersza 4300·—.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 3. lutego.

Kursa dewiz z 3. lutego 1921: Amsterdam 2122.85. Bruksela 460.50. Chrystyania 1158.80. Kopenhaga 1203.75. Sztokholm 1378.60. Helsingfors 217.25. Włochy 224.70. Londyn 240.75. Nowy Jork 62.55 i pół. Paryż 442.05. Szwajcarya 999. Hiszpania 864.10. Wiedeń, kor. stempl. 16.98. Praga 78.65. Budapeszt 11.10 i pół. Dolary 62.52 i pół. Belgijskie 455.50. Funty 242. Francuskie 436.50, włoskie 232, marka pol. 7.80, kor. czeska 77.90, austr. korony stare 10.95 austr. kor. stempl. 10.20, rumuńskie 83.10, szwajcarskie 1008.75.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 3 lutego.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 3 bm.: Berlin 10.25 — Praga 8.10 — Nowy Jork 623 — Austr. noty kor. stempl. 1.10 — Budapeszt 1.15 — Bukareszt 8.60 — Wiedeń 1.75 — Medyolan 22.85 — Zagrzeb 4.35 — Warszawa 0.80.

Zurych, 3 lutego.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 3 bm.: Berlin 9.90 — Praga 1 — Nowy Jork 624 — Bruksela 46.25 — Paryż 44.15 — Sztokholm 137.25 — Madryt 87 — Austr. noty kor. stempl. 1.10 — Budapeszt 1.15 — Bukareszt 8.55 — Wiedeń 1.75 — Holandya 211.40 — Londyn 24 — Medyolan 22.80 — Kopenhaga 122 — Chrystyania 116 — Buenos Aires 220 — Zagrzeb 4.60 — Warszawa 0.80.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 4. lutego.

(b) Aprowizacya naszego grodu z dnia na dzień jest gorszą. Nie pomaga w polepszeniu się stanu aprowizacyjnego przeprowadzana kontrola cen, nie pomagają wszelkie odezwy i odwoływanie się do poczucia obywatelskiego, nie pomaga wreszcie bezczynność i indolencya władz, a może pomódz tylko bezwzględne i konsekwentne postępowanie, tak względem producentów, jak i sprzedających od najmniejszych, aż do największych. Tylko taką radykalną drogą da się choć częściowo usunąć mizeryę aprowizacyjną, która już doprowadza ludność wprost do rozpaczy. Rosnąca z dnia na dzień drożyzna artykułów spożywczych, które nabywa się tylko pokątnie, gdyż po cenach maksymalnych literalnie niczego dostać nie można, doprowadza do ciągłych podwyżek płac, które znowu są iluzoryczne, a zmuszają odć-

stwo do coraz to nowego bicia banknotów, czyli do coraz większego zadłużania się, a to tylko dlatego, że nie znaleziono dotychczas środka na ujarzmienie producentów spożywczych, którzy żądni nadmiernych zysków, w pierwszym rzędzie wytwarzają drożyznę.

Wczoraj mięsa nie można było dostać ani na lekarstwo w bazarach i halach mięsnych. Natomiast w dowolnej ilości nabywano je pokątnie lub w restauracyach po horendalnych cenach.

Za kg. białej mąki płacono 120 mk., za kg. grysiku pszennego 130 mk., za kg. fasoli 60 mk., za kg. grochu 44 mk., za kg. jagieł 62 mk., za kg. jęczmiennych krup 52 mk., za kg. grysiku kukurudzianego 48 mk., za kg. mąki kukurudzianej 40 mk., za kg. białego cukru 250 mk., za kg. żółtego cukru 200 mk., za kg. ziemniaków płacono 10 mk., za kg. buraków i marchwi 10—12 mk., za kg. cebuli 35 m., za kg. kapusty kiszonej 30 mk., za kg. jabłek 60—80 mk., za główkę kapusty do 30 mk., za główkę kalarepy do 20 mk., za główkę kielu do 25 mk. Za jajo płacono 9—12 mk. za litr mleka do 30 mk., za kg. masła 500 mk., za kg. sera 100 mk., za litr kwaśnej śmietany 80 mk. Za kg. białego chleba płacono 20 mk., za kg. ciemnego 80 mk., za małą bułeczkę 6 mk., za większą 15 mk.

Zbrodnia Kosaczowska przed sądem.

(Ósmy dzień rozprawy).

Lwów, 4 lutego.

(§) Po jednodniowej przerwie, spowodowanej wczorajszem uroczystem świętem, zaczęła się dzisiejsza rozprawa od przesłuchania

adw. dra Hrabara,

Polaka, który zeznaje, że dr. Petruszewycz zachowywał się lojalnie i że każda jego interwencya u oskarżonego odniosła dodatni skutek, że Petruszewyczowie bywali u Polaków pp. Łukasiewiczów, a młodzież ukraińska nawet miała pewną nieufność do oskarżonego, ponieważ był ożeniony z Polką. Stosunki w Kosaczowie były wprawdzie nieznośne, ale wina leżała w systemie, a sam dr. Makuch, który raz tam zjechał odezwał się:

Po jakiego dyabła wy tu tyle ludzi sprowadzili?

Co do leków, artykułów sanitarnych, bielizny itp., to jak długo jeszcze były zapasy austryackie, jakoś jeszcze szło, ale kiedy się one wyczerpały, było coraz gorzej. Na pytanie prokuratora, czy w domu Petruszewyczów przeważał język polski i kto w domu dominował, odpowiada, że bywał u pp. Petruszewyczów, że rozmawiał z nim zawsze po polsku i że w domu prawdopodobnie przeważał wpływ pani Petruszewyczowej.

Prok.: Wspomniał pan, że nie w setkach, ale w tysiącach wypadków interweniował pan u władz ukraińskich, czy pan to robił z tytułu swego zawodu za wynagrodzeniem?

Św.: Nigdy nie wziąłem ani halerza, a to nie tylko od Polaków, ale nawet od żydów, gdyż uważałem, że to nie czas i sposobność, by ciągnąć korzyści z cudzej niedoli.

Prok.: Czy pan interweniując u Halibeja nie mówił także o drze Petruszewyczu?

Św.: U Halibeja widziałem nieraz łzy w oczach, gdyż wobec tego ogromu nędzy był bezradny z powodu braku opału, bielizny itd.

Dr. Kulczycki: Czy pan mógłby nam za cały czas rządów ukraińskich podać choć jeden fakt, któryby wskazał na celowe niszczenie Polaków?

Św.: Że u chorążych i żołnierzy były takie dążenia, to jest moje przekonanie, ale u dra Petruszewycza uważam tego rodzaju dążenie za wykluczone.

Osk.: Czy pan uważał, że ja miałem najwyższą władzę w Kołomyi?

Św.: Wykluczone.

Przew.: A kto miał władzę?

Św.: Lejtnanci i chorążowie, którzy nie krępowali się rozkazami przełożonych komendantów.

Świadek należne mu koszta za jazdę i stratę czasu przeznacza na Polski Biały Krzyż.

Następnie prokurator stawia wniosek na powołanie

nowych świadków,

którzy przebyli całą martyrologię kosaczowską i zaświadczyć będą mogli o przebytych tam cierpieniach.

Wnioskowi temu

sprzeciwia się obrona,

a po odpowiedzi prokuratora trybunał zastrzega sobie decyzyę na później.

Zeznaje

św. dr. Zdzisław Mogilnicki,

weterynarz miejski w Kołomyi, który widział, że używano dla Kosaczowa tak mięsa wołowego, jak i końskiego.

Pewną sensacyę wywołuje zjawienie się na sali następnego

świadka Halibeja,

o którym tyle już mówiono w ciągu rozprawy, jako o dobrodzieju internowanych i jeńców. Jako były komendant ukraiński w Kołomyi zeznaje, że

do dra Petruszewycza zwracano się po artykuły sanitarne,

nie mógł ich jednak dostarczyć, bo ich nie miał, mimo, że urgowano o nie kilkakrotnie u władz stanisławowskich. Świadek jako komendant miasta nie miał żadnej władzy nad dr. Petruszewyczem, ale mimo to nieraz odbywali wspólne narady w sprawie niedoli ludzi internowanych na Kosaczowie i o sposobie zaradzenia epidemii tyfusu.

Dr. Petruszewycz robił wszystko, co leżało w jego mocy,

ażeby epidemię tę zwalczyć; zarządził desynfekcyę baraków i kontumacyę, wszystko to jednak pomogło tylko chwilowo, a potem tyfus wybuchł z podwójną siłą. Umieścić internowanych w innych ubikacyach było niemożliwe z powodu braku miejsca. Świadek wkońcu

kreśli obszernie działalność dr. Petruszewycza,

który wedle jego zdania nie dopuścił się żadnego zaniedbania. Na pytanie jednego z sędziów przysięgłych, jak wytłumaczyć, że przecież w Kosaczowie wedle zdania wszystkich prawie świadków dowodowych, panowało istne piekło dantejskie, odpowiada, że Polacy żyją przecież wśród innych warunków, a znajdują się wśród nich jednostki, które przynoszą społeczeństwu polskiemu wstyd. Tak samo i

wśród Ukraińców, pełniących służbę w Kołomyi i na Kosaczowie były jednostki, z któremi sobie nikt nie mógł dać rady.

Następny świadek

dr. Kurowiec,

szef sanitarny w Stanisławowie przy sekretaryacie spraw wewn. zeznaje, że był bezpośrednio zawisłym od ministra dra Makucha. Na wysłaną depeszę przez okręgową komendę w Kołomyi, o niedomaganiach i brakach w Kosaczowie, wysłał tam na inspekcyę dra Celewicza, który następnie przedłożył

obszerne sprawozdanie o opłakanych stosunkach na Kosaczowie.

Dwa dni później przybył tam sam dr. Makuch i skonstatował również, że stosunki pozostawiają wiele do życzenia, nie były jednak gorsze, aniżeli w innych obozach koncentracyjnych.

Św. Eugeniusz Muszyński,

koncypient adwokacki w Kołomyi, był za czasów ukraińskich referentem starostwa. Omawiano wszelkiego rodzaju sprawy na sesyach, ale ani razu nie wymieniono nazwiska dra Petruszewycza. Przez pierwsze cztery miesiące referat internowanych należał do władz wojskowych, a z końcem lutego, albo z początkiem marca przeszedł do starostwa, a świadek został referentem. Prowadził jednak ten referat tylko przez 10 dni, a z powodu

scysyi z lekarzem

złożył referat. Podczas całego swego urzędowania nikt się nie użalał na dra Petruszewycza, a o jego dodatniej lub ujemnej działalności nic nie wie. W połowie kwietnia lub z końcem referat objął feldwebel Bałacharuch, który odrazu chciał wszystkich internowanych napowrót odesłać do Kosaczowa, ale świadek się temu sprzeciwił,

bo wiedział, co oni tam przeszli,

a nawet doradzał polskim paniom komitetowym, by jak najprędzej interweniowały u komendanta Prymaka i nie dopuściły do przeprowadzenia planów Bałacharucha.

Dr. Kulczycki: Czy kompetencya dra Petruszewycza skończyła się z chwilą objęcia referatu nad internowanymi przez starostwo?

Św.: Nie wiem.

Św. Iwan Gdula.

Prokurator sprzeciwia się zaprzysiężeniu świadka ze względu na podejrzenie, że on aczkolwiek nie ścigany sądownie, brał udział w czynach karygodnych, będących przedmiotem rozprawy. Trybunał po naradzie uchwalił

nie zaprzysięgać świadka.

Zeznaje, że jako komendant baraków przyszedłszy 21 lut. po raz pierwszy do baraków skonstatował, że tak jeńcy jak i internowani dostawali z początku 75 procent racyi żołnierza ukraińskiego; następnie Sekretaryat zredukował na 50 procent, a następnie znowu podwyższono do 75 procent.

Jadło było bezwarunkowo niewystarczające.

Mięso dawano 3 do 4 razy tygodniowo o wielkości i grubości dwóch palców, mięsa końskiego nie dawano wedle zdania świadka.

Lekarz znawca dr. Świątkowski: Czy znane są panu wypadki śmierci z powodu pobicia?

Św.: Tak jest legionistę Lewińskiego pobił raz żołnierz rzemieniem tak, że

skonstatowałem czarne plamy pochodzące z pobicia,

a w dwa dni później w nocy zmarł.

Lekarz znawca dr. Świątkowski: Komu podlegał lekarz obozowy?

Św.: Dowództwu miasta, ja dostawałem dzienne rozkazy, że ci i ci ludzie mają iść do kąpieli.

Dr. Kulczycki: Czy prawdą jest, że chorych internowanych przymuszano do ciężkich robót, mimo, że nie mieli sił?

Świadek: Z początku tak, ale potem odstąpiono od tego.

Dr. Kulczycki: Czy to o tem lekarz decydował, kto może chodzić na robotę, a kto nie?

Św.: Ja sam oglądałem (!) i sam decydowałem.

Prok.: Jaki był przydział cukru i kto nim dysponował?

Św.: Wydzielało się tak jak inne wiktuały; ale cukier był tylko przez kilka dni, potem dawano tylko słodzone konserwy kawowe.

Następnie odczytano

zeznania dra Hammera,

który wyjechał do Wiednia i

ks. Skrobowskiego

ze Stanisławowa. Przed przystąpieniem do dalszego przesłuchania obrońca dr. Kulczycki oświadczył, że w tej chwili dr. Petruszewycz zawiadomił go,

że jest chory i prosi o przeprowadzenie dalszej rozprawy w jego nieobecności.

Prokurator jest zdania, że to proceduralnie nie jest dopuszczalne, a trybunał po naradzie rozprawę odroczył do jutra, a dr. Petruszewycz wyjaśnia, że obrońca nie oddał wiernie jego prośby. Prawdą jest, że lekarz skonstatował u niego zapalenie opłucnej i prosiłby o przeprowadzenie dalszej rozprawy w jego nieobecności, gdyby się to jednak okazało niedopuszczalnem, prosi tylko o zarządzenie częstszych przerw, a on wytrzyma do końca.

Z SALI SĄDOWEJ.

Morderstwo pod wpływem rozpaczy i miłości

Lwów, 4. lutego.

Przed sądem przysięgłych, obradującym w nadzwyczajnej kadencyi staje dziś Franciszek Markowski, zdemobilizowany żołnierz armii Hallera, oskarżony o morderstwo, popełnione na Julii Wolskiej w Biłohorszczy. Franciszek Markowski utrzymywał stosunek ze siostrą żony swego brata Julią Wolską, zamieszkałą w Biłohorszczy. Stosunkowi temu sprzeciwiała się bratowa jego, Helena Markowska i podjudzała w różny sposób Julię przeciwko Franciszkowi. Było to dnia 10. marca 1920 r. W jednym pokoju spali Helena Markowska, Julia Wolska i Franciszek Markowski

Noc przeszła zupełnie spokojnie, bez najmniejszej kłótni. Nad ranem Helena wyszła, w tem usłyszała odgłos trzech szybko po sobie następujących strzałów. Natychmiast przybiegła napowrót do pokoju i tu ujrzała Julię leżącą na łóżku ciężko ranną, a również i Franciszek był ranny. Oboje odwieziono do szpitala, gdzie Julia na drugi dzień zmarła, a przeprowadzona sekcya zwłok skonstatowała, że śmierć nastąpiła wskutek strzału oddanego z bliskości w głowę. Franciszek zaś ranny w głowę i pierś wyleczył się i wkrótce opuścił szpitał. Po wyleczeniu został aresztowany, a przesłuchany w śledztwie stwierdził, że oboje kochankowie postanowili zgodnie umrzeć i on pod wpływem rozpaczy i miłości zgodziwszy się na ten projekt, strzelił naprzód do niej, a potem do siebie, w zamiarze pozbawienia życia tak jej, jak i siebie. Prokurator nieczuły na tak sentyment miłosny, oskarża Markowskiego o zbrodnię morderstwa, przed trybunałem, któremu przewodniczy r. Laidler. Oskarżonego broni adw. dr. Akser.

Zastrzelenie własnej siostry.

Lwów, 4 lutego.

(b) Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy zdarzył się wczoraj na Lewandówce obok Lwowa smutny wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę w życiu ludzkiem. Mianowicie pewna pani znalazłszy w bundzie wiszącej na ścianie rewolwer, poczęła nim manipulować tak nieostrożnie, że ten wypalił, a strzał ugodził stojącą obok jej 12 letnią siostrę w oko, przyczem ta natychmiast zginęła. Mimowolną zabójczynię aż do wyjaśnienia sprawy zostawiono na wolnej stopie. Bliższe szczegóły tego wypadku podamy w dzisiejszej „Gazecie Wieczornej".

Schwytanie szajki rabusiów grasującej w okolicach Lwowa.

Lwów, 4 lutego.

(b) Okolice Lwowa stały się od pewnego czasu terenem, na którym indywidua z pod ciemnej gwiazdy bezkarnie grasują. Terenem tym są drogi i lasy Lubienia, Zimnej Wody, Obroszyna i Sołonki. Ofiarami tych band padają przeważnie kupcy i handlarze, którzy na furach odbywają podróże.

W dniu 4 stycznia około 5 bandytów uzbrojonych napadło w lesie obroszyńskim na Mojżesza Hesinga, któremu zrabowali kilka tysięcy marek. Dnia 13 stycznia na tem samem miejscu obrabowali ciż bandyci Minę Münzerową, Natana Birna, Leiba i Moritza Federów, którym w ogólnej sumie zabrali kilkanaście tysięcy marek.

W trzy dni później Münzerowa wracała z powrotem do Lwowa i miała przy sobie zawiązane w chustce pod kolanem 1000 marek. Na drodze ciż sami bandyci znowu ją napadli i kwotę tę jej zabrali.

Dnia 18 stycznia szajka tychże bandytów napadła na jadących do Lwowa kupców z Komarna Dawida Krämera, Dawida Fleischmana i Freiwilligera, którym zabrała większą kwotę. Kremer miał schowane w bucie 6000 marek i te mu bandyci zabrali.

Jeszcze tej samej nocy szajka ta napadła na Jana Paluszka i Franciszka Tomasika, wiozących mięso do Lwowa i zrabowała im 8 ćwierci cielęcych.

W poszukiwaniu za tymi bandytami policya urządziła 19 i 20 stycznia obławę, w której wzięi udział wywiadowcy pol. państw. Walenty Lorch i Jan Kuślik i ci aresztowali koło lasu obroszyńskiego dwóch żołnierzy, a mianowicie Michała Wiśniaka i Szczepana Rymarkiewicza z Drwa taborów V dywizyi piechoty, stacyonowanej w Zimnej Wodzie. Po aresztowaniu ich stwierdzono, że tworzyli oni zozganizowaną szajkę rabusiów, do której należeli: Franciszek Groch, Albin Wołoszyn, i Feliks Pytlewski z Warszawy ja o herszt. Poszkodowani po konfrontacyi poznali w nich sprawców rabunków. Mięso zrabowane Paluszce i Tomasikowi znaleziono u gospodyni Tekli Andruszczak w Zimnej Wodzie, u której na kwaterze stał Groch. Nadto zoaleziono za opaną w miejscu ustępowem obrączkę, zrabowaną Birnowi.

Bandytów tych odstawiono do sądu wojsk.

Tak więc dzięki energii organów bezpieczeństwa okolica Lwowa została oczyszczona z bandytów, którzy zagrażali mieniu i życiu obywateli.

Tragedya o miedzę.

Przemyślany, 3. lutego.

Do jakich tragicznych wyników doprowadzają między naszem włościaństwem spory o miedzę, może posłużyć następujący fakt:

Jakób Bednarz, gospodarz we wsi Białe, powiat Przemyślany, ojciec 5 dzieci, dnia 2. b. m. przed południem przyszedł w odwiedziny do swego szwagra, Augusta Bielskiego, gospodarza, zamieszkałego również w Białem. Po pewnym czasie Bielski wyszedł do kościoła, pozostawiając szwagra ze swą rodziną w mieszkaniu.

Po wyjściu Bielskiego wyrzucił Bednarz z mieszkania syna sąsiada, który bawił się w mieszkaniu z dziećmi. Następnie zamknął mieszkanie, wziął siekierę i uderzył nią kilka razy w głowę 9-letniego syna Bielskiej. Chłopak wskutek ran wyzionął ducha na miejscu.

Potem morderca zadał siekierą kilka ran w głowę swej siostrze Joannie Bielskiej i jej 11-letniej córce Rozalii. Obie ofiary upadły na podłogę, nie dając znaku życia.

Morderca, pewny, że ofiary już nie żyją, sam przyłożywszy sobie do szyi brzytwę, uderzył w nią siekierą z całej siły.

Brzytwa przecięła mu gardło, zatrzymując się na kręgosłupie. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Przyczyną były niesnaski rodzinne, spowodowane zatargiem o miedzę.

Joannę Bielską i jej córkę Rozalię odwieziono do szpitala.

Konkurs.

Przy Komendzie Policyi Państwowej Okręgu Wołyńskiego z siedzibą w Łucku, są do obsadzenia następujące posady:

Naczelnika wydziału administracyjnego w VI. względnie V. stopniu służbowym wyższych funkcyonaryuszy pol. państw.

Referenta administracyjnego w VIII. stopniu urzędników państw.

Buchaltera w VIII. stopniu urzędników państwowych.

Kasyera w VIII. stopniu urzędników państw.

Urzędników kancelaryjnych: pięciu w IX. stopniu, pięciu w X. stopniu, dwóch w XI. stopniu urzędników państw.

Trzech maszynistek z poborami XI. kategoryi urzędników państw.

Naczelnik wydziału admin. i referent adm., winni posiadać ukończone studya prawnicze, buchalter i kasyer ukończone kursa rachunkowości, buchalteryi i kasowości, oraz conajmniej 2-letnią praktykę zawodową, urzędnicy kancelaryjni zaś, dostateczną praktykę w prowadzeniu manipulacyi i załatwianiu łatwiejszych spraw. Podane wyżej stopnie odpowiadają rangom urzędników państwowych, według ustawy z dnia 13 lipca 1920, nr. 65 Dz. ust.

Podania należycie ostemplowane, do których dołączyc należy świadectwa szkolne, metryki chrztu, poświadczenia obywatelstwa polskiego i przynależności, szczegółowy opis dotychczasowego przebiegu życia (curiculum vitae) i świadectwa służbowe z wszystkich dotychczas zajmowanych posad, wnosić mają kompetenci do Komendy Policyi Państwowej Okręgu Wołyńskiego w Łucku.

Łuck, 29 stycznia 1921.

STUPNICKI
Komedant Okręgu.

9057

IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Centralnej Kasy Związkowej we Lwowie

odbędzie się dnia 22 lutego 1921, o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Sykstuskiej 46, z następującym porządkiem dziennym: 9065

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za lata 1918 1919, 1920 i przedstawienie stanu Towarz.;
2. Odpisanie strat;
3. Sprawozdanie lustratora Powszechnego Związku z dokonanej w r. 1921 lustracyi Towarzystwa i przyjęcie sprawozdania do wiadomości;
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z dokonanych czynności kontrolujących;
5. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za lata 1918, 1919 i 1920;
6. Wybór Dyrekcyi na lat 6 (§ 4 statutu) a na wypadek uchwalenia likwidacyi Towarzystwa, wybór likwidatora lub likwidatorów i ustanowienie zasad wynagrodzenia;
7. Wybór 6 członków Rady nadz. w miejsce ustępujących;
8. Wybór Komisyi rewizyjnej z 3 członków się składającej na rok 1921;
9. Zmiany statutu.

W razie braku kompletu przewidzianego statutem, odbędzie się Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 5 po poł. z tym samym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość członków prawomocnie uchwalać będzie.

Lwów, 3 lutego 1921. DYREKCYA.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.